

Sygn. akt II Ca 93/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Grażyna Kobus

Sędziowie: SO Aleksandra Żurawska

SO Agnieszka Terpiłowska

Protokolant: Agnieszka Ingram-Ciesielska

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2016 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa J. R.

przeciwko (...)

(...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 15 października 2015 r., sygn. akt VIII C 1502/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.200 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

(...)

UZASADNIENIE

Powódka J. R. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej (...)w W. kwoty 61 576,66 zł tytułem zadośćuczynienia - 50 000 zł, wyłożenia z góry kwoty potrzebnej na wykonanie zabiegu operacyjnego - 10 000 zł i odszkodowania - 1 576,66 zł oraz o ustalenie skutki odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, któremu uległa powódka, a które mogą powstać w przyszłości, a także o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu podniosła, iż w dniu 14 sierpnia 2011 roku jadąc rowerem drogą powiatową w miejscowości G. uległa wypadkowi na wysokości ul. (...). W ocenie powódki przedmiotowy wypadek spowodowany był prowadzonymi przez stronę pozwaną pracami na opisanej drodze – nowo zamontowane studzienki kanalizacyjne, wycięte kawałki asfaltu. Zdaniem powódki pozwana spółka jawna nie zabezpieczyła ani nie oznakowała miejsca prowadzonych prac zgodnie z przepisami prawa i projektem tymczasowej organizacji ruchu. To zaś miało w ocenie powódki spowodować jej wypadek, kiedy jadąc rowerem z niewielką prędkością nie zdążyła ominąć nierówności na drodze w wyniku czego upadła z roweru, doznając znacznego

uszczerbku na zdrowiu przede wszystkim w postaci złamania dwukostkowego podudzia prawego z przemieszczeniem odłamów.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana (...) wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o obciążenie powódki kosztami procesu. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew strona pozwana podniosła, że przedstawione dowody. A w szczególności te dotyczące zarówno miejsca jak i czasu zdarzenia nie zgadzają się ze stanem faktycznym, jaki miał miejsce na budowie w czasie realizacji przez pozwanego zadania p.n. (...) we wsi G., ul. (...) od nr (...) i ul. (...). Miejsce wskazane jako miejsce zdarzenia znajduje się w odległości co najmniej kilkunastu metrów od ostatniej studni kanalizacyjnej o nr (...). Miejsce zdarzenia znajduje się więc tam gdzie nie były wykonywane żadne roboty przez pozwanego. W dacie zdarzenia w rejonie miejsca zdarzenia strona pozwana nie wykonywała żadnych robót w pasie drogowym ul. (...). Strona pozwana podniosła ponadto, iż przed przystąpieniem do robót budowlanych droga znajdowała się w fatalnym stanie, a jej nawierzchnia była zniszczona z licznymi dziurami i ubytkami resztek starej nawierzchni asfaltowej. Ponadto pozwana spółka podkreśliła, że dopiero po ponad roku od chwili zdarzenia została poinformowana o wypadku, co skłania stronę pozwaną do przypuszczenia, że jest to próba nieuczciwego wyłudzenia pieniędzy.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Wałbrzychu:

I. zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 31.576,66 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi:

- od kwoty 20.000 zł od dnia 15 listopada 2013r. do dnia zapłaty;

- od kwoty 10.000 zł od dnia 21 czerwca 2013r. do dnia zapłaty;

II. dalej idące powództwo oddalił;

III. zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.675,28 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. ściągnął na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z zasądzonych na rzecz powódki świadczenia kwotę 1.252,16 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych w sprawie przez Skarb Państwa;

V. nakazał uiścić stronie pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wałbrzychu kwotę 1.317,95 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych w sprawie przez Skarb Państwa;

VI. zwrócił powódce kwotę 500 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na opinię biegłego uiszczonej w dniu 30 października 2014r.

Sąd pierwszej instancji ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 czerwca 2010 roku (...) (zamawiający) zawarła z (...) (wykonawca) umowę, której przedmiotem było wykonanie robót budowlanych pod nazwą: (...) we wsi G. ul. (...) od nr (...) i ul. (...). W § 1 ust. 2 umowy strony ustaliły termin przekazania terenu budowy na dzień 22 czerwca 2010 roku oraz termin wykonania przedmiotu umowy do dnia 30 czerwca 2011 roku. W § 5 ust. 2 pkt 7 umowy strony ustaliły, że do obowiązków wykonawcy należy zapewnić pełne zabezpieczenie terenu budowy w tym pełną ochronę osób i mienia, a w szczególności opracować plan bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Aneksiem z dnia 7 czerwca 2011 roku strony przedłużyły termin wykonania umowy do dnia 30 października 2011 roku w pozostałym zakresie pozostawiając warunki umowy bez zmian.

(...) w miesiącach kwiecień – maj 2011 roku na podstawie zezwolenia na zajęcie pasa drogowego wykonywała roboty na ulicy (...) w G. polegające na ułożeniu rur kanalizacyjnych wraz ze studniami rewizyjnymi. Najbardziej wysuniętą w głąb (w górę) ulicy (...) studnią była studnia oznaczona nr (...) położona poniżej domu przy ulicy (...). Zgodnie z harmonogramem etapowego prowadzenia robót w pasie drogowym oraz decyzją nr (...) (...) w W. z dnia 8 kwietnia 2011 roku o zezwoleniu na zajęcie pasa drogowego jej wykonanie zaplanowano na dzień 19 kwietnia 2011 roku. W dniu 9 maja 2011 roku (...) zgłosiła (...) w W. zakończenie robót wykonywanych na podstawie decyzji nr (...). W dniu

13 czerwca 2011 roku (...) i przedstawiciel zamawiającego w osobie Inspektora Nadzoru sporządzili protokół stanu i wartości robót budowlano – montażowych, w którym stwierdzono wykonanie w okresie od dnia 14 marca 2011 roku do dnia 10 czerwca 2011 roku robót polegających m.in. na wykonaniu studzienki nr (...)Całość robót określonych w zawartej w dniu 16 czerwca 2010 roku umowie (...) wykonywała do dnia 20 października 2011 roku. W międzyczasie (...) zleciła (...) wykonanie uzupełniających robót budowlanych polegających na położeniu nawierzchni asfaltowej na ulicy (...) w G.. Roboty uzupełniające były wykonywane w okresie od dnia 10 października 2011 roku do dnia 4 listopada 2011 roku. W dniu 4 listopada 2011 roku dokonano protokolarnego odbioru końcowego robót pod nazwą: (...) we wsi G. ul. (...) od nr (...) i ul. (...) oraz zleconych robót uzupełniających.

W dniu 14 sierpnia 2011 roku J. R. wracała wraz z mężem K. R. z przejażdżki rowerowej, jadąc w dół ulicy (...) w G. od przejścia granicznego z (...)Dojeżdżając do studzienki nr (...) J. R. wpadła przednim kołem w dziurę znajdująca się przez studzienką, co spowodowało jej upadek. Po upadku A. S. (1) mieszkająca w domu przy ulicy (...) w G. udzieliła J. R. doraźnej pomocy, a mąż poszkodowanej K. R. pojechał po samochód, którym odwiózł żonę na (...) (...) Szpitala (...) w Ś., gdzie rozpoznano u niej złamanie dwukostkowe podudzia prawego z przemieszczeniem odłamów oraz boczne podwichnięcie bloczka kości skokowej prawej. W dniu 15 sierpnia 2011 roku J. R. przeszła zabieg operacyjny otwartej repozycji złamania kostek podudzia prawego i zespolenia złamania kostki przyśrodkowej dwoma drutami K. a kostki bocznej śrubą samogwintującą. J. R. została wypisana ze Szpitala w dniu 17 sierpnia 2011 roku z zaleceniem utrzymania unieruchomienia gipsowego przez okres 6 tygodni od zabiegu operacyjnego oraz z zaleceniem chodu o kulach z bezwzględny zakazem obciążania kończyny dolnej prawej. W dniu 27 września 2011 roku J. R. rozpoczęła rehabilitację w pracowni fizjoterapii (...) Sp. z o.o. w Ś.. Codziennym zabiegom rehabilitacyjnym w postaci krioterapii miejscowej oraz ćwiczeń poddawała się do dnia 25 października 2011 roku. Do tego czasu chodziła o kulach. Po uzyskaniu zrostu operacyjnie usunięto druty. Do chwili obecnej u J. R. występuje ograniczenie zgięcia podeszwowego i grzbietowego prawej stopy. Obwód prawego stawu skokowego jest o 30 mm szerszy w stosunku do lewego stawu skokowego, co utrudnia J. R. zakup obuwia. Z uwagi na niewydolność więzozrostu piszczelowo – strzałkowego podudzia prawego nie ma możliwości powrotu do stanu kończyny sprzed wypadku. Stan kończyny prawej dolnej sprawia, że J. R. zaprzestała jazdy na rowerze, a długotrwałe obciążenie nogi powoduje jej puchnięcie. Uszczerbek na zdrowiu jakiego doznała J. R. wskutek wypadku został określony na (...)

J. R. w związku z doznanymi obrażeniami przebywała w okresie od dnia 14 sierpnia 2011 roku do dnia 31 grudnia 2011 roku na zwolnieniu lekarskim, pobierając w tym okresie 80% wynagrodzenia za czas choroby, a następnie zasiłek chorobowy, które to świadczenia były łącznie o 1 576,66 zł netto niższe od wynagrodzenia, które otrzymałaby od pracodawcy, gdyby w okresie tym nie przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Pismem z dnia 8 października 2012 roku J. R. wezwała(...) do zapłaty w terminie 30 dni kwoty w wysokości 20 000 zł z tytułu zadośćuczynienia i szkody powstałej w związku z prowadzonymi robotami budowlanymi pod nazwą (...)we wsi G. ul. (...) od nr(...) i ul. (...)”. W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 14 sierpnia 2011 roku jadąc rowerem drogą powiatową (...) z przejścia granicznego z (...) do G. uległa wypadkowi spowodowanemu faktem, iż powstałe w wyniku budowy kolektora sanitarnego nierówności drogi (dziury, świeżo zamontowane studzienki kanalizacyjne, wycięte kawałki asfaltu) nie zostały w żaden sposób zabezpieczone ani oznakowane. W wyniku czego poruszając się rowerem z niewielką prędkością nie udało jej się w porę zauważyć i ominąć nierówności na drodze, w wyniku czego upadła z roweru.

Pismem z dnia 28 maja 2013 roku (doręczonym w dniu 7 czerwca 2013 roku) pełnomocnik J. R. bezskutecznie wezwał (...)do zapłaty m.in. kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez jego mocodawczynię krzywdę doznaną wskutek wypadku z dnia 14 sierpnia 2011 roku.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, iż powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż w przedmiotowej sprawie spór pomiędzy stronami sprowadzał się do następujących kwestii:

- możliwości przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności cywilnej za skutki wypadku z udziałem powódki pomimo tego, że roboty budowlane w miejscu gdzie miał zdarzyć się wypadek były wykonywane kilka miesięcy wcześniej oraz później,
- ustalenia dokładnego miejsca wypadku, tj. czy wydarzył się on w obrębie studzienki kanalizacyjnej wykonanej przez stronę pozwaną czy też powyżej, tj. w miejscu gdzie strona pozwana nie wykonywała wcześniej żadnych prac,
- wysokości zadośćuczynienia.

Odnosząc się do pierwszej z powyższych kwestii, Sąd pierwszej instancji wskazał, iż zgodnie z art. 652 k.c. jeżeli wykonawca robót budowlanych przejął protokolarnie od inwestora teren budowy, ponosi aż do chwili oddania obiektu odpowiedzialność na zasadach ogólnych za szkody wynikłe na tym terenie. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego do protokolarnego odbioru końcowego robót dla zadania pod nazwą (...)we wsi G. ul. (...) od nr (...) i ul. (...)” doszło w dniu 4 listopada 2011 roku. W tym samym dniu doszło również do odbioru tzw. robót uzupełniających. Oznacza to, że w chwili zdarzenia, tj. w dniu 14 sierpnia 2011 roku pozwana spółka na zasadach ogólnych ponosiła odpowiedzialność za szkody wynikłe na terenie budowy. Wobec kategorycznego brzmienia przepisu art. 652 k.c. Sąd pierwszej instancji uznał, iż nie można zaaprobować stanowiska strony pozwanej, iż od odpowiedzialności tej została ona uwolniona sporządzonym w dniu 13 czerwca 2010 roku „Protokołem stanu i wartości robót budowlano – montażowych”. Dokument ten nie stanowił bowiem protokolarnego oddania obiektu inwestorowi. Stwierdza on jedynie, które prace zostały dotychczas wykonane w ramach umowy, jaki jest procent zaawansowania wszystkich zleconych robót (83,83%) oraz jaka jest wartość dotychczas wykonanych prac. Protokół ten można uznać jedynie za dokument stwierdzający odbiór techniczny elementów robót wyszczególnionych w harmonogramie, o którym mowa w § 13 ust. 1 pkt 2 umowy z dnia 16 czerwca 2010 roku, co potwierdza dokonanie odbioru przez Inspektora Nadzoru, a nie przez Komisję odbiorową, która zgodnie z § 15 umowy miała dokonać odbioru końcowego. Podobnie, w świetle analizowanego przepisu, znaczenia dla kwestii ponoszenia odpowiedzialności przez stronę pozwaną nie mają przyczyny, dla których odbiór końcowy nastąpił po kilku miesiącach od wykonania istotnych z punktu widzenia niniejszej sprawy robót. W szczególności przyczyną ekskulpującą pozwaną nie jest oczekiwanie przez wykonawcę na zlecenie przez inwestora uzupełniających robót budowlanych w ramach zawartego w ramach procedury zamówień publicznych kontraktu. Także fakt, że droga, na której prowadzone były roboty – jak każda droga publiczna – posiada swojego zarządcę nie zwalnia wykonawcy robót z odpowiedzialności przewidzianej w art. 652 k.c.

Sąd pierwszej instancji powołał § 5 ust. 2 pkt 7 umowy o roboty budowlane zawartej z (...) w którym wprost wskazano, że po przejęciu terenu budowy wykonawca obowiązany jest do zapewnienia pełnego zabezpieczenia terenu budowy w tym pełną ochronę osób i mienia, co stanowi niejako powtórzenie zasady wyrażonej w art. 652 k.c. Z tych względów przyjąć należało, że pozwana spółka jawna ponosiła odpowiedzialność cywilną za skutki zdarzeń powstałe na terenie budowy w dniu 14 sierpnia 2011 roku.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że współnicy pozwanej spółki podnosili niezgodności w zeznaniach powołanych przez powódkę świadków, treści uzasadnienia pozwu i załączonej do pozwu mapki z zaznaczonym miejscem zdarzenia, a nade wszystko, że dopiero w toku przesłuchania świadków sprawa została nakierowana na studzienkę kanalizacyjną. Analiza przeprowadzonych w sprawie dowodów nie pozwalała jednak w ocenie Sądu pierwszej instancji na uwzględnienie powyższych zarzutów strony pozwanej. W wezwaniu do zapłaty z dnia 8 października 2012 roku skierowanym osobiście przez poszkodowaną J. R. do strony pozwanej, stanowiącym pierwszą sformalizowaną czynność w ramach kontaktu obu stron w zakresie żądanego odszkodowania, powódka pisze wprost: „uległam wypadkowi spowodowanemu faktem, iż powstałe w wyniku budowy kolektora sanitarnego nierówności drogi (dziury, świeżo zamontowane studzienki kanalizacyjne, wycięte kawałki asfaltu) nie zostały w żaden sposób zabezpieczone ani oznakowane”. Tak więc już w pierwszym wezwaniu do zapłaty powódka wskazała na kolektor sanitarny jako na miejsce swojego wypadku. Stąd też nie można uznać, że dopiero w toku przesłuchania świadków sprawa została nakierowana przez pełnomocnika powódki na studzienkę kanalizacyjną. Jeśli chodzi zaś o mapkę załączoną do pozwu (k. 37) i jej porównanie z przedłożoną przez stronę pozwaną mapą inwentaryzacji powykonawczej (k. 92), to zauważyć należy, że istotnie pomiędzy obydwoma mapami występuje niewielka rozbieżność w zakresie wskazywanego przez

powódkę miejsca wypadku a dokładnym położeniem kolektora sanitarnego. Trzeba jednak podkreślić, że rozbieżność tą można łatwo stwierdzić dopiero w chwili gdy dysponujemy obiema mapami, przy czym na jednej z nich (mapie inwentaryzacji powykonawczej) wyraźnie zaznaczone są granice działek i dokładne położenie wszystkich obiektów, w tym feralnej studzienki. Powódka zaznaczając miejsce zdarzenia na mapie wydrukowanej z bazy G. mogła przecież nie wiedzieć gdzie w terenie dokładnie przebiegają granice działki nr (...) (na której znajduje się budynek przy ul. (...)), a tym bardziej nie mogła na tej mapce dostrzec dokładnego położenia studzienki kanalizacyjnej. Dlatego też kilkumilimetrowa omyłka (bo o takim rzędzie rozbieżności w skali tej mapy jest mowa) nie może dyskredytować twierdzeń i zeznań powódki oraz świadków. Najistotniejsze było bowiem to, że powódka zazaczyła na mapce, iż wyróciła się wyraźnie poniżej domu położonego przy ulicy (...), co w znacznym stopniu uprawdopodobnia jej wersję wydarzeń o wypadku w obrębie kolektora sanitarnego. Znajdowała ona zresztą swoje potwierdzenie w zeznaniach jej męża K. R. a przede wszystkim w zeznaniach świadka A. S. (1), która nie jest spokrewniona z powódką i nie ujawniono, aby pozostawała w nią w jakichś bliskich relacjach mogących wpływać na jej wiarygodność. Jak wynika z protokołu przesłuchania tego świadka na rozprawie w dniu 24 października 2013 roku, świadek ten już na pytania Przewodniczącego (a nie pełnomocnika powódki) wskazał studzienkę kanalizacyjną jako miejsce wypadku i udzielenia pomocy J. R.. Poza tym świadek ten potwierdził również słowa poszkodowanej i jej męża, iż nawierzchnia w okolicach studzienki nie była równa, występowały zagłębienia, które były co jakichś czas wyrównywane przez pracowników pozwanej. Warto w tym miejscu podkreślić, że również biegły sądowy M. M. składając na rozprawie ustną opinię uzupełniającą i analizując protokół zągęszczenia (k. 102) wskazał, iż istnieje możliwość wypłukania warstw nawierzchni w obrębie studzienki, zwracając uwagę, że na takie wymycie narażone są właśnie miejsca o sporym nachyleniu gruntu, a taką stromą ulicą jest właśnie ulica (...) w G.. Dodał on także, że wpływ na wypłukiwanie ma to czy droga przed położeniem warstw bitumicznych jest wyłączona z ruchu kołowego, a jak wynika chociażby z oświadczeń współników pozwanej spółki, ulica (...) z ruchu kołowego wyłączona nie była. Biegły sądowy zwrócił także uwagę, że protokół zągęszczenia to badanie czy warstwy położone przez wykonawcę nie spowodują w przyszłości zapadania się jezdni. Tym samym dokument ten nie może stanowić dowodu na okoliczność równości podłoża wokół wybudowanej studzienki. Na marginesie tylko zaznaczyć należy, że w protokole tym jako obszar pomiarowy wskazano odcinek 10 metrów za studzienką (...) w kierunku studzienki (...) a więc protokół ten nie obejmuje miejsca wypadku, wskazywanego przez powódkę i świadków zdarzenia. W konsekwencji Sąd nie miał podstaw do odmówienia wiary zeznaniom A. S. (1), która stwierdziła, że „studzienki nie były równo”, „wystawały trochę”, „jak się jechało samochodem to było trzeba te studzienki omijać”, „jak woda wymywała przy studziencie to było to poprawiane; nie było od razu tak, że przy studzienkach było od razu równo”. Świadek ten – jak to już wyżej wskazano – w odróżnieniu do męża powódki oraz osób zatrudnionych lub współpracujących ze stroną pozwaną nie miał żadnego interesu w wyniku przedmiotowej sprawy.

Sąd pierwszej instancji wskazał również na kartę informacyjną z dnia 17 sierpnia 2011 roku z leczenia na (...) (...) Szpitala (...) w Ś., z której wynika, że J. R. przy przyjęciu na oddział wskazała, iż została ranna w wyniku upadku na rowerze. Tym samym nie sposób podzielić zarzutu strony pozwanej, iż do żadnego wypadku w ogóle nie doszło, a żądania powódki stanowią wyłącznie próbę wyłudzenia pieniędzy. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby powódka już w chwili przyjęcia na oddział szpitalny niejako dopasowała opis przebiegu zdarzenia do doznanych obrażeń z myślą o zadośćuczynieniu i odszkodowaniu. Co więcej, również biegły sądowy lek. med. R. B. w pisemnej opinii wskazał, że upadek na rowerze jest najczęstszą przyczyną złamania kostek podudzi, a opisywana przez powódkę sytuacja odpowiada statystycznemu mechanizmowi powstawania tych złamań.

Wobec powyższego Sąd pierwszej instancji na podstawie zeznań świadka A. S. (1) oraz na podstawie zasadniczo zbieżnych z nimi zeznań powódki i jej męża, biorąc przy tym pod uwagę treść ustnej uzupełniającej opinii biegłego sądowego M. M. oraz dokument w postaci wezwania do zapłaty z dnia 8 października 2012 roku, uznał, że przyczyną wypadku z udziałem J. R. w dniu 14 sierpnia 2011 roku była dziura (nierówny uskok) w nawierzchni jezdni przy wykonanej przez stronę pozwaną studziencie kanalizacyjnej powstała wskutek wymywania gruntu i odbywającego się po drodze ruchu kołowego. Pozwana spółka, na której spoczywał obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa na tym terenie, nie wykazała, że podejmowała czynności mające na celu zapobieżenie powstawaniu ubytków w nawierzchni oraz ich uzupełnianie, pozwalające na bezpieczne korzystanie z drogi przez jej użytkowników. Tym samym zachodzą

przesłanki do przypisania (...) na podstawie art. 652 k.c. w zw. z art. 415 k.c. odpowiedzialności za skutki wypadku, któremu uległa powódka.

Sąd pierwszej instancji odnosząc się jeszcze do dalszych zarzutów i twierdzeń strony pozwanej, wskazał, że żadne ze zdjęć załączonych przez pozwaną do akt niniejszej sprawy nie przedstawia stanu ulicy (...) w G. z dnia wypadku lub nawet z okresu bezpośrednio poprzedzającego lub następującego po tym dniu. Tym samym nie mogły one stanowić podstawy ustalenia należytego stanu nawierzchni w dniu 14 sierpnia 2011 roku, tym bardziej, że powódka i wezwani na jej wniosek świadkowie zeznali, że stan nawierzchni ulicy (...) odbiegał w dniu wypadku od stanu widniejącego na fotografiach. Oczywiście dla celów dowodowych pożądanym byłoby przedłożenie przez powódkę fotografii miejsca zdarzenia z dnia wypadku. Brak przedłożenia takiego dowodu nie oznacza jednak, że Sąd nie jest uprawniony do dokonania ustaleń co do stanu nawierzchni na podstawie innych przeprowadzonych w sprawie dowodów, w tym zeznań świadków. Należy przy tym zauważyć, że uszkodzenia ciała jakiego doznała powódka były poważne, wobec czego zrozumiałym jest, że mąż powódki koncentrował się na jak najszybszym odwiezieniu żony do szpitala, a nie na robieniu fotografii miejsca zdarzenia. Również operacja żony w dniu następnym nie sprzyjała zapewne myślom K. R. o zbieraniu materiału dowodowego w postaci fotografii miejsca wypadku. Wbrew stanowisku strony pozwanej Sąd pierwszej instancji nie doszukał się „podejrzeń” w wezwaniu do zapłaty skierowanym po 14 miesiącach od chwili wypadku. Powódka co najmniej przez 2 miesiące po wypadku chodziła o kulach, codziennie przechodziła zabiegi rehabilitacyjne, a więc z pewnością nie był to okres sprzyjający ustaleniom podmiotu odpowiedzialnego za stan nawierzchni drogi. Trzeba też zauważyć, że skoro w miejscu studzienki nie były w dniu 14 sierpnia 2011 roku prowadzone żadne prace budowlane oraz nie było informacji i oznaczeń o trwającej budowie, to uznać należy, że powódka mogła pozostawać w uzasadnionym (lecz błędnym) przekonaniu, iż za bezpieczeństwo na tym odcinku nie odpowiada (...) którego pracownicy wykonywali tam roboty parę miesięcy wcześniej, lecz zarządca drogi. Pewność co do odpowiedzialności (...) można było uzyskać dopiero po otrzymaniu protokołu odbioru końcowego robót i to tylko o tyle, o ile znana byłaby powódce norma wspomnianego na wstępie niniejszych rozważań art. 652 k.c. Dlatego nie może wzbudzać podejrzeń i wątpliwości to, że mąż powódki miał oświadczyć M. K. o odpowiedzialności strony pozwanej za wypadek, któremu uległa powódka, dopiero rok po całym zdarzeniu.

Roszczenie poszkodowanej o zapłatę odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia znajdowało w ocenie Sądu pierwszej instancji swoją podstawę w art. 445 § 1 k.c. Kodeks cywilny nie wskazuje kryteriów, na podstawie których następuje ustalenie wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia. Jednakże orzecznictwo i doktryna wypracowały w tym względzie pewne powszechnie akceptowane reguły. Wynika z nich, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową (krzywdę). Powinno ono wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych. Ustalając kwotę zadośćuczynienia należało mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku, jak i dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu oraz długotrwałego leczenia – cierpienia fizyczne (ból) jak i psychiczne, np. że nie można już wykonywać zawodu, oszpecenie itd. Przyznana suma pieniężna powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c. ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie może być źródłem wzbogacenia. Zadośćuczynienie ma mieć przy tym charakter przede wszystkim kompensacyjny wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Sąd powinien brać pod uwagę wszystkie okoliczności, które dotyczą rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanej krzywdy, charakteru następstw naruszenia czy stosunków majątkowych zobowiązanego.

Mając powyższe na uwadze Sąd pierwszej instancji wskazał, że w wyniku zdarzenia z dnia 14 sierpnia 2011 roku zdrowie i samopoczucie powódki uległo istotnemu pogorszeniu. Powódka bezpośrednio po wypadku została hospitalizowana, na drugi dzień przebyła operację, a przez dwa miesiące chodziła o kulach oraz miała założone miejscowe unieruchomienie kończyny dolnej. Stała się pacjentem poradni ortopedycznych, poddawany zabiegom diagnostycznym oraz rehabilitacyjnym. Pomimo zastosowanych zabiegów oraz upływu ponad 3 lat od wypadku nie

odzyskała sprawności organizmu i – jak wynika z opinii biegłego – nie odzyska już pełnej sprawności uszkodzonej kończyny. To uniemożliwia jej chociażby jazdę na rowerze, powoduje opuchliznę kostki przy jej obciążaniu oraz sprawia problemy życia codziennego związane chociażby z zakupem obuwia. Skutki zdarzenia w zakresie natężenia cierpienia oraz trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie dowodu z opinii biegłego sądowego w dziedzinie ortopedii i traumatologii lek. med. R. B., który określił doznany przez powódkę uszczerbek na zdrowiu w wysokości (...)Co warte podkreślenia, biegły sądowy w niekwestionowanej przez strony opinii w sposób jednoznaczny powiązał obecne dolegliwości powódki ze zdarzeniem z dnia 14 sierpnia 2011 roku. Wobec tego Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 445 § 1 k.c. zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 30.000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, uznając tym samym, że kwota ta odpowiada funkcjom, celom zadośćuczynienia oraz rozmiarowi krzywdy doznanej przez J. R.. Na odszkodowanie w wysokości 1.576,66 zł składała się natomiast kwota poniesionej przez powódkę straty związanej z koniecznością przebywania do końca 2011 roku na zwolnieniu lekarskim, co spowodowało obniżenie otrzymywanych przez nią w tym okresie świadczeń pracowniczych i z ubezpieczenia chorobowego w porównaniu z wynagrodzeniem za pracę jakie otrzymałaby gdyby na zwolnieniu nie przebywała.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo w zakresie żądania wyłożenia z góry kwoty 10.000 zł potrzebnej na wykonanie niezbędnego zabiegu operacyjnego, albowiem powódka zabieg ten przeszła w toku procesu, co wynika z oświadczenia jej pełnomocnika złożonego na rozprawie w dniu 30 października 2014 roku. Pełnomocnik powódki nie zmodyfikował przy tym żądania pozwu w tym zakresie na żądanie zapłaty odszkodowania w wysokości poniesionych przez powódkę kosztów tego zabiegu.

O odsetkach Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. wskazując, że zgodnie z żądaniem pozwu powódka żądała odsetek wyłącznie od kwoty żądanego zadośćuczynienia, wobec czego Sąd nie orzekał o odsetkach od kwoty zasądzonej tytułem odszkodowania (1.576,66 zł). Powódka żądała odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia 10 października 2012 roku, wskazując, że tego dnia pozwani otrzymali wezwanie do zapłaty, na które w żaden sposób nie zareagowali. Należy jednak wskazać, że powódka w wezwaniu do zapłaty z dnia 8 października 2012 roku oznaczyła 30-dniowy termin od daty otrzymania pisma do zapłaty kwoty w wysokości 20.000 zł. Tym samym odsetki od wskazanej kwoty należało zasądzić od w/w kwoty dopiero po upływie miesiąca od dnia doręczenia pozwanym przedmiotowego pisma, uwzględniając kilkudniowy okres jego doręczenia od dnia wysłania. Odsetki od kwoty 10.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia należało natomiast zasądzić od dnia 21 czerwca 2013 roku, albowiem dopiero w wezwaniu do zapłaty z dnia 28 maja 2013 roku (doręczonym w dniu 7 czerwca 2013 roku) powódka rozszerzyła żądanie zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę do kwoty 50.000 zł. W tym też zakresie przyjmując 14-dniowy termin za odpowiedni w rozumieniu art. 455 k.c., Sąd pierwszej instancji zasądził odsetki od dnia 21 czerwca 2013 roku.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. Powódka, której roszczenie zostało uwzględnione w 51,28%, poniosła koszty procesu w łącznej kwocie 5.217 zł, na którą składa się kwota 1.000 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, kwota 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika będącego adwokatem ustalona na podstawie § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461), kwota 17 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, kwota 600 zł tytułem zaliczki uiszczonej i wykorzystanej na opinię biegłego z zakresu budownictwa. Skoro roszczenie powódki zostało uwzględnione w 51,28%, to zasądzeniu od strony pozwanej na rzecz powódki podlegała kwota 2.675,28 zł odpowiadająca 51,28% poniesionych przez nią kosztów procesu.

W sprawie Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Wałbrzychu poniósł niepokryte przez strony koszty sądowe w łącznej wysokości 2.570,11 zł, na które składa się kwota 2.079 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu w części nieuiszczonej przez powódkę, kwota 296,07 zł wypłacona biegłemu sądowemu M. M. w części niepokrytej z zaliczki uiszczonej przez powódkę oraz kwota 195,04 zł tytułem wynagrodzenia biegłego sądowego R. B.. Strony obowiązane są do pokrycia tych kosztów w części w jakiej przegrały sprawę, a więc powódka wysokości 1.252,16 zł (48,72% z 2 570,11 zł), a strona pozwana w wysokości 1.317,95 zł (51,28% z 2 570,11). Wobec powyższego Sąd na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy

z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 101 zd. 1 k.p.c. nakazał ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki kwotę 1.252,16 zł o czym orzeczono w pkt IV sentencji wyroku. O obowiązku strony pozwanej Sąd orzekł w pkt V sentencji wyroku na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 101 zd. 1 k.p.c. O zwrocie powódce kwoty 500 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na opinię biegłego sądowego orzeczono w pkt VI sentencji wyroku na podstawie art. 84 ust. 1 u.k.s.c. O kosztach sądowych wywołanych wnioskiem biegłego sądowego M. M. za sporządzenie ustnej opinii uzupełniającej Sąd orzeknie na podstawie art. 108⁽¹⁾ K.p.c. po uprawomocnieniu się postanowienia rozstrzygającego ten wniosek.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając wyrok w części – w zakresie pkt I, III, IV, V, zaskarżonemu wyrokowi zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa materialnego art. 652 k.c. przez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu odpowiedzialności strony pozwanej pomimo zakończenia prac budowlanych i oddania przez stronę pozwaną zakończonego obiektu inwestorowi przed data wypadku powódki;
2. obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 652 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd, że tylko oddanie prac budowlanych protokołem odbioru końcowego wyczerpuje dyspozycję w/w przepisu, gdy w rzeczywistości każdy sposób oddania prac budowlanych inwestorów, w tym poprzez sporządzony protokół częściowego odbioru prac wraz ze zgłoszeniem prac do odbioru lub nawet czynności faktyczne skutkuje „oddaniem obiektu” w rozumieniu art. 652 k.c.;
3. obrazę przepisów prawa materialnego art. 652 k.c. w zw. z art. 415 k.c. poprzez ich błędną wykładnię oraz niezastosowanie art. 415 k.c., polegające na pominięciu przez Sąd obowiązku ustalenia winy strony pozwanej w powstaniu szkody przez pominięcie związku przyczynowego co do powstania w/w szkody;
4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż strona pozwana prowadziła prace na całej szerokości drogi, gdy w rzeczywistości zajęty pas drogowy wynosił nie więcej niż jej połowę tj. 1,5 metra, zaś pozostała część drogi wraz z e spękaniem asfaltu i wyrwami nie była w ogóle przedmiotem prac strony pozwanej ani też przejęcia jako placu budowy;
5. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż protokół odbioru prac (protokół stanu i wartość) z dnia 13 czerwca 2011r. dotyczył odbioru 83,83 % prac na przedmiotowej drodze nr (...), zaś zapis 83,83% dotyczył stanu zaawansowania całości inwestycji na terenie miasta G., którą wykonywała strona pozwana;
6. naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i pominięcie bezpośredniego interesu powódki, jej męża i znajomej w składaniu korzystnych zeznań dla powódki oraz ominięcie wątpliwości co do miejsca zdarzenia odmiennie wskazywanego przez powódkę raz jako nierówność drogi a raz jako wystająca studzienka kanalizacyjna, wątpliwości co do miejsca różnie wskazywane przez świadków oraz całkowitego pominięcia wniosków opinii biegłego M. M. który wskazał, że prace wykonane zostały przez stronę pozwaną prawidłowo, zgodnie ze sztuką budowlaną, nawierzchnia była równa, a specjalistyczne badania wykonane po robotach wykazały, że zagęszczenie jest prawidłowe i nie może doprowadzić do wypłukania i innych usterek;
7. naruszenie prawa procesowego tj. art. 227 k.p.c. i 236 k.p.c. poprzez niedopuszczenie w poczet materiału dowodowego (niewydanie postanowienia dowodowego polisy ubezpieczeniowej nr (...)) na podstawie, której strona pozwana była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej i posiadanym mieniem wykorzystywanym w tej działalności;
8. naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez orzeczenie na rzecz powódki nieodpowiedniej, nieprzystającej do wysokości krzywdy sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia.

Mając powyższe na uwadze strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W apelacji ponadto strona pozwana wniosła o dopuszczenie dowodów z dokumentów w postaci pisma (...) Sp. z o.o. do (...) z dnia 4.08.2011r. i kserokopii dziennika budowy inwestycji. W uzasadnieniu wniosku podając, iż dokumenty te zostały uzyskane dopiero na etapie sporządzania apelacji, dlatego też strona pozwana nie była w stanie ich dołączyć na wcześniejszym etapie.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo dokonał ustaleń faktycznych w sprawie i Sąd Okręgowy te ustalenia przyjmuje w całości za własne w zakresie objętym zaskarżeniem apelacją Strony pozwanej (art. 378 § 1 k.p.c.). Sąd Okręgowy w oparciu o treść art. 381 k.p.c. pominął wnioski dowodowe zgłoszone w apelacji jako spóźnione, za niewystarczające uznając twierdzenia apelacji o uzyskaniu dokumentów na etapie apelacji. Należy zaznaczyć, iż dziennik budowy stanowi podstawowy dokument każdej budowy i fakt, jego istnienia i zapisów dokonywanych przez uczestników procesu budowlanego nie powinien ujawniać się przedsiębiorcy po zakończeniu postępowania dowodowego w sprawie. Konieczność powołania się na jego zapisy pozostaje oczywista w sytuacji, kiedy strona wskazuje na zakończenie prac budowlanych w chwili zdarzenia wywołującego szkodę. Odnosząc się do wskazanego przez apelującego pisma z dnia 4.08.2011r. należy podkreślić, iż nie zostały nawet wskazane okoliczności pozwalające na przyjęcie, iż rzeczywiście dopiero na tym etapie postępowania pismo to zostało uzyskane przez apelującego. Wniosek dowodowy w zakresie powyższego pisma był zbędny ponieważ niekwestionowanym w sprawie pozostawał fakt, iż w chwili spornego zdarzenia roboty budowlane przy budowie kanalizacji zostały faktycznie zakończone. Bezsporne pozostawało również, iż nie zostały zakończone roboty w zakresie odtworzenia nawierzchni drogi (co odpowiada treści powołanego dokumentu). informacje o jednostce

Wskazane przez Stronę pozwaną zarzuty zawarte w apelacji, odnoszące się do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, w zasadzie stanowią polemikę z ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez Sąd pierwszej instancji i miały zmierzać do odmiennej oceny materiału dowodowego – zgodnie z twierdzeniami i zarzutami Strony pozwanej. Sąd Okręgowy ocenił, iż Sąd pierwszej instancji prawidłowo i nie naruszając reguł swobodnej oceny dowodów przewidzianych treścią art. 233 § 1 k.p.c. ustalił podstawy, na jakich powinno opierać się rozstrzygnięcie w sprawie. Wnioski jakie Sąd pierwszej instancji wyprowadza ze zgromadzonego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.09.2002 r, II CKN 817/00, LEX nr 56906). Zarzuty, jakie podniosła Strona pozwana w apelacji nie pozwalają na odmienną od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego. Apelacja nie zawiera bowiem argumentów, które pozwalałyby uznać, iż przy ocenie dowodów Sąd pierwszej instancji rażąco naruszył zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2000 r. I CKN 1169/99, OSNC 2007 /7-8/1 39; 10.04.2000 r. V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189).

Zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. i 236 k.p.c. nie zawiera uzasadnienia, w jaki sposób dowód z polisy ubezpieczeniowej miałby wpłynąć na wydane w sprawie orzeczenie. Fakt, iż strona pozwana zawała umowę ubezpieczenia od skutków zdarzeń wywołujących szkodę u osób trzecich nie ma wpływu na uprawnienie poszkodowanego do dochodzenia roszczenia bezpośrednio od strony pozwanej. W sprawie strona pozwana nie wniosła o zawiadomienie ubezpieczyciela o toczącym się postępowaniu. Apelujący powołuje się jedynie na niedopuszczenie dowodu z polisy w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Zgodnie z zeznaniami przedstawiciela strony pozwanej C. Ś. i twierdzeniami obu przedstawicieli złożonymi na rozprawie w dniu 11 marca 2014r. strona pozwana ubezpieczyła przedmiotowe roboty budowlane i umowa w tym zakresie obowiązywała do dnia 31 maja 2012r. Jakiej jednak okoliczności miałyby wynikać z faktu posiadania umowy ubezpieczenia obowiązującej w tym terminie strona pozwana nie precyzuje. Należy zaznaczyć, iż aby doszło do naruszenia przez Sąd powołanych przepisów należy wniosek dowodowy odpowiednio

sformułować i zgłosić Sądowi, tak by przeprowadzenie z niego dowodu było możliwe. Czemu strona pozwana w niniejszym procesie nie sprostowała.

Błędne ustalenia Sądu pierwszej instancji miały odnosić się przede wszystkim do faktu zakończenia przez stronę pozwaną robót budowlanych i w konsekwencji braku odpowiedzialności za zdarzenie, które nastąpiło po zakończeniu robót.

Zarzuty w tym zakresie pozostają bezzasadne. Sąd Okręgowy wskazuje na treść umowy wiążącej stronę pozwaną z inwestorem. Obowiązkiem wykonawcy (strony pozwanej) pozostawało w ramach przejęcia terenu budowy oznaczenie terenu budowy, lub miejsc, przez które miały być prowadzone roboty podstawowe, tymczasowe oraz wszelkich innych terenów i miejsc udostępnionych przez Zamawiającego jako miejsca pracy, które mogły stanowić część terenu budowy (§ 5 ust 2 pkt 5 umowy). Ponadto wykonawca obowiązany był umieścić zgodnie z obowiązującymi przepisami tablicę informacyjną budowy oraz ogłoszenie zawierające dane dotyczące bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia (§ 5 ust 2 pkt 6 umowy). Do obowiązków wykonawcy należało również zapewnienie pełnego zabezpieczenia terenu budowy w tym pełną ochronę osób i mienia (§ 5 ust 2 pkt 7 umowy). Umowa przewidywała również przejęcie przez wykonawcę wszystkich obowiązków narzuconych przez zarządcę drogi w zakresie udzielonego zezwolenia na zajęcie pasa drogowego (§ 5 ust 2 pkt 4 umowy). Tak określone warunki umowne obowiązywały do czasu zakończenia robót i oddania ich inwestorowi. Doprecyzowane zostały zatem umownie w tym zakresie obowiązki wynikające z treści art. 652 k.c. Przedmiotem umowy pozostawała „budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości G., budowa przyłączy kanalizacji sanitarnej do budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej zlokalizowanych w G. przy ul. (...) od nr (...) i przy ul. (...) – cała oraz odtworzenie nawierzchni”. Treść umowy nie budzi wątpliwości, iż jej zakresem objęte było również odtworzenie nawierzchni drogi, bez konieczności nawet przyjęcia domniemania wynikającego z treści art. 649 k.c. Umowa nie przewiduje modyfikacji odpowiedzialności za teren budowy w zależności od kolejnych odbiorów częściowych. W tym zakresie strony umowy przewidziały odbiory: - robót zanikających lub ulegających zakryciu, polegający na ocenie jakości robót, których ocena nie byłaby możliwa w toku dalszej realizacji przedmiotu umowy;

- techniczne elementów robót wyszczególnionych w Harmonogramie;

- końcowy przedmiotu umowy – polegający na ocenie całości wykonanych robót oraz całkowicie wykonanego przedmiotu umowy (§ 13 ust 1 umowy).

Sposób rozliczania umowy przewidywał jako podstawę wystawienia faktury protokół odbioru technicznego wykonanych elementów robót. Żaden zatem zapis umowy nie wskazuje na ostateczne oddawanie przez wykonawcę przedmiotu umowy częściami. Sporządzony zatem w dniu 13 czerwca 2011 r protokół „stanu i wartości robót budowlanych - montażowych” w świetle zapisów umowy dokumentował jedynie na potrzeby rozliczeń i wykonania harmonogramu stan zaawansowania robót. Nie stanowi natomiast dowodu odebrania części wykonanego przedmiotu umowy. Należy ponownie zaznaczyć, iż na tym etapie została wykonana kanalizacja sanitarna i przyłącza w zakresie opisanym powołanym dokumentem, nie została jednak odtworzona nawierzchnia. Roboty budowlane nie zostały zatem zakończone w rozumieniu umowy z inwestorem a teren budowy nie został skutecznie przekazany inwestorowi. Na protokolarne wcześniejsze zwrócenie terenu budowy przez wykonawcę inwestorowi nie wskazuje zgromadzony materiał dowodowy w sprawie. Nie wskazuje on również na takie stanowisko inwestora w zakresie częściowego skutecznego odbioru wykonanych robót, w kontekście prowadzonych rozmów o roboty dodatkowe czy też o nowy zakres umowy w zakresie przebudowy drogi. Brak jest podstaw do ustalenia okoliczności, w jakich doszło do zmiany umowy (...) nr (...) w dniu 7.06.2011r. Przedstawiciele strony pozwanej wskazywali na spory z inwestorem kto ma zapłacić za odtworzenie nawierzchni. Z treści samego Aneksu wynika, jedynie, iż Wykonawca zwrócił się do Inwestora o przedłużenie terminu wykonania robót, w związku z przedłużeniem się terminu do uzyskania zgody na zajęcie pasa drogowego i rozpoczęcie dalszych robót pod w/w inwestycję. Termin ten został umownie przedłużony do dnia 30 października 2011r. Nadal zatem pozostawały nie zakończone roboty i celem ich przeprowadzenia termin umowy zakończenia prac został zmieniony. Nie wynika zatem ze zgromadzonego materiału dowodowego by zamiarem stron umowy była zmiana w zakresie innych warunków umownych i by wykonawca skutecznie opuścił teren budowy. W dalszym ciągu zatem odpowiedzialność za teren budowy ponosiła strona pozwana.

Odpowiedzialność wykonawcy za szkody powstałe na terenie budowy w świetle cytowanego art. 652 k.c. jest niezależna od odpowiedzialności inwestora (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1981 r. IV CR 121/81, LEX). Zasadnie wskazywał apelujący, iż jego odpowiedzialność należy opierać na treści art. 415 k.c. jako że przepis art. 652 k.c. w tym zakresie nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności a odsyła do zasad ogólnych odpowiedzialności za szkody wynikłe na terenie budowy. Wskazany przepis art. 415 k.c. stanowi podstawę prawną do przypisania wykonawcy odpowiedzialności za szkody wynikłe na terenie przedmiotowej budowy.

Zgodnie z umową na stronie pozwanej ciążył obowiązek należytego oznaczenia i zabezpieczenia terenu budowy. Jak można wnioskować z przeprowadzonego postępowania dowodowego zakres zajęcia pasa drogowego został oznaczony poprzez wskazanie w jakim zakresie droga może być wyłączona z ruchu ale i oznaczony został okres czasu, w jakim pas ruchu może zostać zajęty. Należy zaznaczyć, iż decyzja o pozwoleniu na zajęcie pasa drogowego jest udzielana inwestorowi. Jednakże nie może umykać, iż to strona pozwana jako podwykonawca wskazywała zakresy niezbędne do przeprowadzanych robót. A umowa stron wskazuje na obowiązki dotyczące terenu budowy również w zakresie wywiązania się z obowiązków nałożonych w/w decyzją. Można zrozumieć, iż w czasie przewidzianego decyzją zajęcia pasa drogowego roboty były należycie zabezpieczone i oznaczone. Koniec wyznaczonego terminu zajęcia pasa drogowego wyznaczał również jego włączenie do ruchu. Po tym okresie mimo nie wykonania nawierzchni drogi strona pozwana informowała o zakończeniu zajmowania pasa ruchu. Decyzja z dnia 8 kwietnia 2011r. powołana przez stronę pozwaną, oprócz powyższych wskazań dotyczących zakresu i czasu zajęcia pasa drogowego przewidywała przywrócenie zajmowanego odcinka pasa drogowego poprzez odtworzenie konstrukcyjne nawierzchni jezdni i całkowitej wymianie istniejącego gruntu. Taka sytuacja nie miała miejsca w sprawie. Odpowiedzialność zatem za stan nawierzchni i należyte zabezpieczenie terenu budowy na odcinku wykonywanych prac pozostawał przy stronie pozwanej.

Kwestionowane apelacją ustalenia faktyczne odnoszące się do miejsca zdarzenia nie pozostają uzasadnione. Sąd pierwszej instancji szczegółowo wskazał, z jakich powodów przesłuchanie powódki i zeznania świadków w szczególności świadka A. S. (1) należało ocenić jako wiarygodne. Apelacja nie zawiera wystarczających zarzutów podważających ustalenia Sądu pierwszej instancji w zakresie faktu, iż do wypadku doszło przy studni przebudowywanej przez stronę pozwaną. Twierdzenia, iż prace zostały wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną w zakresie wykonanej podbudowy drogi i wykonania robót związanych z budową sieci kanalizacji sanitarnej nie oznacza, iż stan tych robót bez ostatecznej nawierzchni nie mógł stanowić przyczyny wypadku jakiego doznała powódka. Zarzuty zatem apelacji, iż opinia biegłego M. M. nie została wzięta pod uwagę nie są zasadne. Z opinii bowiem wynika jedynie, iż prace na etapie, na jakim je pozostawiono do ostatecznego wykonania nawierzchni drogi były wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną.

Należało zatem przyjąć, za Sądem pierwszej instancji, iż okoliczności i miejsce zdarzenia zostały w sposób wystarczający udowodnione przez powódkę. Strona pozwana pozostawała odpowiedzialna za stan, w jakim znajdował się teren budowy i na terenie budowy powódka doznała wypadku na skutek nierówności pozostawionych do czasu wykonania nawierzchni. Zdarzenie, związek przyczynowy z wykonywanymi przez stronę pozwaną robotami budowlanymi i szkoda poniesiona przez powódkę w tym postępowaniu została wykazana, co w pełni uzasadnia odpowiedzialność za doznana przez powódkę szkodę przez stronę pozwaną w oparciu o treść art. 415 k.c. w zw. z art. 652 k.c.

Określenie wysokości zadośćuczynienia ustawodawca pozostawia dyskrecjonalnej ocenie sędziowskiej. Przepis art. 445 k.c. przewiduje, iż Sąd przyznaje poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Rozstrzygnięcie w tym zakresie może zostać skutecznie zakwestionowane w ramach kontroli instancyjnej jedynie w razie oczywistego naruszenia reguł swobodnej oceny. Sąd drugiej instancji może korygować rozstrzygnięcie w tym zakresie wtedy gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość jest ono niewspółmierne nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, Legalis).

Kwestionowane apelacją zadośćuczynienie jest w ocenie Sądu Okręgowego odpowiednie. Należało wziąć pod uwagę, znaczne skutki jakie wypadek spowodował u powódki. Należy podkreślić, iż następstwem wypadku pozostaje trwałe ograniczenie ruchomości w obrębie stawu skokowego i nie ma możliwości do powrotu do stanu sprzed wypadku. Biegły powołany w sprawie w tym zakresie wskazywał na 15 % uszczerbek na zdrowiu powódki. Określony uszczerbek na zdrowiu jest oczywiście jedynie jednym z kryteriów określenia rozmiarów krzywdy ale pozwala choćby w sposób orientacyjny ocenić rozmiary następstw wypadku na potrzeby rozstrzygnięcia (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 20 marca 2015 r. I ACa 1439/14, Legalis). Konsekwencje dla powódki Sąd oceniał również na podstawie innych kryteriów ale powyższa okoliczność pozwoliła również ocenić, w jakim stopniu doznany uszczerbek mógł realnie wpłynąć na stan psychiczny powódki i odczuwanie dyskomfortu w życiu codziennym, które niewątpliwie uległo zmianie. Należy podkreślić, iż przyznane zadośćuczynienie ma rekompensować krzywdę jaka została spowodowana długotrwałym leczeniem i rehabilitacją. Ustalenia na jakie wskazuje Sąd pierwszej instancji w tym zakresie są prawidłowe. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjął, iż nie istniały podstawy do uwzględniania apelacji w oparciu o treść art. 445 § 1 k.c. a przyznane zadośćuczynienie odpowiada rozmiarom doznanej przez powódkę krzywdy.

Mając powyższe na uwadze na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja została oddalona.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. obciążając obowiązkiem ich poniesienia stronę przegrywającą to postępowanie – stronę pozwaną. Zasądzona została od strony pozwanej na rzecz powódki kwota 1.200 zł (na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz.U.2013.461 j.t. stosowanym na podstawie § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800).

(...)